

KRYSTYN JAKUB MATWIJOWSKI

Uniwersytet Wrocławski

O współpracy Profesora Kazimierza Orzechowskiego z historykami

Nie jest to temat nowy. Podniesiony był on m.in. w moim szkicu zatytułowanym *Sylwetka uczonego (Z okazji Jubileuszu Prof. dr. Kazimierza Orzechowskiego)*, zamieszczonym w specjalnym, podwójnym zeszycie „Śląskiego Kwartalnika Historycznego Sobótka” dedykowanym Profesorowi z okazji kilku rocznic przypadających w 1993 r.¹ (70-lecia urodzin, 45-lecia pracy naukowej, 40-lecia współpracy z czasopiśmem i 35-lecia pracy w Kolegium Redakcyjnym Kwartalnika). Ukazał się on w 1993 pod redakcją prof. dr hab. Stefanii Ochmann-Staniszwskiej i piszącego te słowa. Była to druga taka jubileuszowa księga wydana z tej samej okazji, gdyż pierwsza przygotowana została przez przyjaciół i uczniów Profesora Orzechowskiego z Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego i zdołała zgromadzić sporo historyków i historyków prawa z różnych ośrodków naukowych w kraju. Podyktowana była właśnie ową tytułową współpracą Profesora z historykami przede wszystkim wrocławskimi, ale także reprezentującymi inne ośrodki naukowe na Śląsku i w całym kraju. Współpraca ta była jednak tylko jednym z wielu rozpatrywanych zagadnień. Teraz winna znaleźć się w centrum uwagi.

Nie jestem w stanie dokładnie określić, kiedy owa współpraca się zaczęła. Przypuszczalnie nastąpiło to najwcześniej pod koniec studiów. Wtedy ukazała się pierwsza Jego publikacja (1949)². W następnym roku miała miejsce obrona pracy doktorskiej, którą przygotowywał już w czasie studiów. Sprzyjało to nawiązywaniu kontaktów z kolegami o podobnych zainteresowaniach, choć pracujących w innych jednostkach organizacyjnych Uniwersytetu. W grę wchodził historycy

¹ *Studia historyczno-prawne. Prace ofiarowane K. Orzechowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. K. Matwijowski, S. Ochmann-Staniszwskiej, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 48, 1993, nr 2–3, s. 105–111.

² K. Orzechowski, *Zagadnienie asymilacji mniejszości na tle polskiego szkolnictwa powszechnego na Górnym Śląsku*, „Przegląd Zachodni” 5, 1949, nr 5/6, s. 403–426.

i badacze dziejów oświaty. Zainteresowania badawcze Kazimierza Orzechowskiego skupiały się bowiem wówczas na sprawach polskiego szkolnictwa na Śląsku Opolskim w okresie międzywojennym. Taki był temat zarówno rozprawy doktorskiej, jak i przygotowanej edycji materiałów źródłowych, która — jak pisał w swojej opinii Jego mistrz prof. Seweryn Wysłouch — „Nie została opublikowana ze względów niezależnych od Autora”³. Był to początek czasów stalinowskich, a dr Orzechowski był głęboko wierzącym katolikiem. To wtedy zmienił się kurs ideologiczny związany także z atakiem na Kościół. Być może to sprawiło, że spotkał się z utrudnieniami w publikacji wspomnianego wydawnictwa i tym wytłumaczyć trzeba, iż cztery lata czekał na awans na adiunkta. Najpóźniej owo interesujące nas zbliżenie nastąpiło w połowie lat 50. To wówczas obserwujemy pojawienie się nowego nurtu w Jego badaniach, a mianowicie szeroko rozumianej problematyki chłopskiej na Śląsku w XVIII i XIX stuleciu, z położeniem akcentu na stronę prawną. W tym czasie nawiązana została współpraca ze „Śląskim Kwartalnikiem Historycznym Sobótka”. Była ona następstwem zaproszenia dr. Orzechowskiego do grona autorów powstającej pod patronatem IH PAN pierwszej, szeroko zakrojonej, polskiej syntezy dziejów Śląska⁴. To od tego momentu nasz badacz będzie zasilał swoimi pracami tekę redakcyjną⁵, jak to wtedy określano, „Sobótki — kwartalnika poświęconego dziejom Śląska”.

W rocznym sprawozdaniu Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii (Wrocławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego) za 1955 r. odnotowano na łamach „Sobótki”, obok odczytu Jego mistrza prof. dr. S. Wysłoucha o kryteriach oceny wielkości gospodarstwa rolnego w okresie kapitalizmu (9 grudnia 1955), także podobne wystąpienie dr. K. Orzechowskiego *O metodzie badań nad rozdrobnieniem gruntów chłopskich* (18 marca 1955)⁶. W tym samym dziale (*Kronice*) zamieszczano informacje o życiu naukowym na Śląsku i w krajach sąsiadujących. W 1955 r. w „Sobótcie” pisano o konferencji zorganizowanej pod auspicjami IH PAN w związku 900-leciem Bytomia. Wśród referentów znajdujemy Jego nazwisko. Mówił „O stosunkach agrarnych w ziemi bytomskiej od końca XVII do połowy XIX wieku”. Referat wygłosił też mgr Stanisław Michalkiewicz, pracownik Zakładu Historii Śląska IH PAN. Być może już wówczas dały o sobie znać różnice poglądów tych dwóch badaczy, które uzewnętrzniły się na łamach „Sobótki” pod postacią polemiki⁷.

³ *Studia historyczno-prawne...*, s. 105.

⁴ *Ibidem*.

⁵ W pierwszym 20-leciu naliczyłem blisko 50 prac różnego rodzaju. Jedną z pierwszych był artykuł *Rozmieszczenie chłopskiej własności podległej na Górnym Śląsku w przeddzień uwłaszczenia*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 11, 1956, s. 317–379, a w roku następnym *Zmienność chłopskich nazwisk na Górnym Śląsku w XIX wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 12, 1957, s. 557–559.

⁶ *Kronika*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 11, 1956, s. 164.

⁷ „Sobótka” 11, 1956, s. 290–293 (K. Orzechowski), s. 293–298 (S. Michalkiewicz). Profesor zresztą nie stronił od dyskusji — por. polemikę z dr. M. Wolańskim, któremu na obszerne wystąpie-

Wszystkie przejawy działalności naukowej, od doktoratu po publikację szeregu studiów i recenzji, sprawiły, że w 1954 r. Jego mistrz wystąpił z wnioskiem o nadanie Mu tytułu naukowego docenta i doprowadził do stosownej uchwały Rady Wydziału Prawa (9 czerwca tegoż roku). Nie została ona zaakceptowana przez władze, zapewne z przyczyn podobnych do owego późnego powołania na stanowisko adiunkta czy trudności wydawniczych. W efekcie stał się On postacią znaną na Uniwersytecie nie tylko ze swoich badań naukowych, ale również z postawy, powiedzielibyśmy dzisiaj, obywatelskiej.

Senat Uniwersytetu Wrocławskiego na posiedzeniu w dniu 19 grudnia 1956 r., powołując się na swoją poprzednią uchwałę, postanowił naprawić krzywdy wyrządzone pracownikom. Wśród nich na pierwszym miejscu wymienił odrzucenie wniosku o docenturę dla dr. Kazimierza Orzechowskiego. Obszerne fragmenty protokołu z tego posiedzenia Senatu — a w szczególności z niezmiernie mocnego wystąpienia prof. Stefana Inglota, dziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego — zamieściłem w cytowanym na wstępie moim artykule. Inglot był najbardziej kompetentnym uczonym w tej materii⁸, gdyż od wielu lat zajmował się zbliżonymi zagadnieniami, prowadził nad nimi badania m.in. w czasie pobytu za granicą i dlatego ograniczę się tylko do ostatniego akapitu Jego wystąpienia:

Dr Orzechowski odznacza się ogromną pracowitością, stąd mimo młodych lat ma już za sobą duży dorobek naukowy. Kiedy nasz Uniwersytet debatuje teraz często nad sprawą poprawienia jakości kadr naukowych, przesunięcie dr. Orzechowskiego do grona samodzielnych pracowników nauki nabiera szczególnego znaczenia. W moim przekonaniu uzyskanie docentury dla dra Orzechowskiego powinno być z korzyścią dla Uniwersytetu w najbliższym czasie przeprowadzone.

Nie mniej silne było stanowisko zajęte przez prorektora Jerzego Łanowskiego, klasyka, który znał Jego dobre przygotowanie merytoryczne, wiedział bowiem o Jego równoległym studiowaniu filologii klasycznej na tajnych kompletach we Lwowie, ale przede wszystkim

podkreślał) wysokie zalety moralne kandydata, jego piękny charakter, jednający mu zaufanie i przyjaźń kolegów, oraz wszystkich, z którymi się styka. Jego doskonałe przygotowanie humanistyczne może oceniać jedynie filolog. Zainteresowania dr. Orzechowskiego nie ograniczają się do własnego zakresu, ilość drukowanych arkuszy prac ma chyba najwyższą z wszystkich młodych huma-

nie odpowiedział jednym zdaniem, że podtrzymuje swoje stanowisko zajęte w recenzji pracy M. Wolańskiego, *Związki handlowe Śląska z Rzeczpospolitą w XVII wieku, ze szczególnym uwzględnieniem Wrocławia*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 17, 1962, s. 102–104; M. Wolański, *Odpowiedź prof. K. Orzechowskiemu*, *ibidem* 18, 1963, s. 526–531; Odpowiedź K. Orzechowskiego, *ibidem*.

⁸ Był jednym z najwybitniejszych uczniów F. Bujaka, autorem wielu prac o chłopach polskich i śląskich.

nistów, tak młodego rocznika. Dodam, że dobrych prac. To w pełni dojrzały, samodzielny pracownik nauki i wysokich jakości moralnych uczony.

Nie muszę dodawać, że Senat ów wniosek awansowy jednomyślnie uchwalił⁹. Miał o tyle ułatwione zadanie, że bardzo dobrą recenzję o Jego dorobku napisał m.in. tej klasy uczony, co prof. dr Juliusz Bardach¹⁰.

Nieco wcześniej w Zespole Katedr Historycznych Uniwersytetu Wrocławskiego zatrudniony był od 1946 r. absolwent UJ, uczeń prof. Władysława Konopczyńskiego — Józef Andrzej Gierowski, który w roku 1947 obronił pracę doktorską o sejmiku generalnym księstwa mazowieckiego. Był o rok starszy od K. Orzechowskiego. Obaj kroczyli prawie tą samą drogą. Reprezentowali pokolenie, które wyrosło w okresie międzywojennym. Studia rozpoczynali na Uniwersytetach działających w podziemiu — K. Orzechowski na UJK we Lwowie, a J.A. Gierowski na UJ. Ciężko pracowali: pierwszy m.in. w czasie okupacji niemieckiej jako ślusarz w zakładach samochodowych, a drugi w PCK. Spoczywał na nich bowiem obowiązek utrzymania swoich rodzin. Mieli podobne zapatrywania. Byli ludźmi głęboko wierzącymi. Zapewne występowały w ich poglądach też różnice, ale przede wszystkim było ważne to, co ich łączyło. Po śmierci prof. Gierowskiego (2006) zorganizowaliśmy konferencję „Prof. J.A. Gierowski jako uczony i nauczyciel”¹¹. Przygotowane na nią referaty poszerzyliśmy o osobiste wspomnienia. Wśród zaproszonych do ich napisania jedno z czołowych miejsc zajmował Profesor Orzechowski. Podjął się tego zadania, choć dawała o sobie znać ciężka choroba. Opisał niezwykle interesująco, jak rodziła się przyjaźń między tymi dwoma uczonymi: mieli wspólne zainteresowania i to bardzo bliskie, od dziejów Śląska po sprawy społeczne, zwłaszcza położenia ludności wiejskiej, i zagadnienia warsztatowe, które czasami połączone były z pewnymi projektami badawczymi, a nawet propozycjami wydawania określonych prac. To właśnie J.A. Gierowski zachęcał młodszego badacza do publikowania w „Sobótce”¹². Owo działanie zbiegło się ze wskazówkami, jakich udzielał swojemu uczniowi prof. S. Wysłouch. Radził Mu, by skorzystał z tej drogi publikowania swoich prac z zakresu dziejów Śląska. Było coś, co jeszcze mocniej cementowało związki między późniejszymi profesorami. W czasach stalinowskich — jak już wspomnieliśmy — mieli obaj prawie identyczne poglądy. Jakże podobnie brzmią tym razem słowa dziekana Wydziału Prawa, wspomnianego prof. dr. S. Wysłoucha,

⁹ Wyciąg z protokołu posiedzenia Senatu UWr z 19 grudnia 1956 — Teczka osobowa prof. K. Orzechowskiego — AUWr.

¹⁰ Pisał on: „Oceniając ogólnie opublikowany już dorobek naukowy dra Orzechowskiego, należy stwierdzić, że przedstawia się on zarówno ilościowo, jak i jakościowo wcale pokaźnie”, a zakończył z całym przekonaniem stwierdzeniem, że „dr K. Orzechowski zasługuje w pełni na nadanie mu tytułu naukowego docenta”. *Ibidem*.

¹¹ *Materiały z konferencji dedykowanej pamięci Profesora i wspomnienia o Nim*, red. M. Markiewicz, „Prace Historyczne” 40, Wrocław 2008, s. 170.

¹² K. Orzechowski, *Andrzej*, *ibidem*, s. 111–114.

towarzyszace rozpatrywaniem na posiedzeniu Senatu w dniu 30 kwietnia 1958 r. wnioskowi o profesurę nadzwyczajną dla doc. J.A. Gierowskiego, do tych wyżej cytowanych dziekana S. Inglota:

Do wyczerpujących wypowiedzi pragnę dodać parę uwag dotyczących walorów doc. Gierowskiego w trudnych okresach rozwoju nauki historycznej w Polsce. Doc. Gierowski w niczym nie sprzeniewierzył się wymogom prawdy naukowej. Wśród historyków polskich młodszej generacji doc. Gierowski zajmuje niewątpliwie jedno z naczelných miejsc. Wydaje się, że wniosek o nadanie Mu tytułu profesora nadzwyczajnego jest nieco opóźniony w stosunku do osiągnięć naukowych, dydaktycznych i moralnych doc. Gierowskiego¹³.

Współpraca tych dwóch ludzi nauki objęła następnie także uczniów. Prof. dr K. Orzechowski powołany został na recenzenta habilitacji ucznia prof. Gierowskiego — dr Józefa Wojciecha Leszczyńskiego. Jako najmłodszy pracownik Katedry protokołowałem to kolokwium. Byłem pełen podziwu dla nauczyciela, a wówczas już starszego kolegi, jak spokojnie i z wielką znajomością rzeczy odpowiadał na kolejne pytania, ale nie mniejszy szacunek czułem do recenzenta. Obaj znali się nie tylko ze swoich prac. Nie było taryfy ulgowej. Recenzent nie ograniczał się do stawiania zagadnień oraz ich oceny, ale w podsumowaniu rozważał też kwestię zakwalifikowania pracy. Ostatecznie stwierdził, że „właściwy środek ciężkości pracy spoczywa na instytucjach, przez co całość nabiera wyraźnie ustrojowego charakteru”. Tłumaczył to następnie faktem, że habilitant poprzez swojego mistrza wywodzi się ze szkoły krakowskiej W. Konopczyńskiego.

Zbieżność tematyki prac badawczych młodszego Leszczyńskiego i K. Orzechowskiego sprawiła, że po przeniesieniu się prof. J.A. Gierowskiego do Krakowa (1965) nastąpiło zbliżenie tych dwóch historyków. Przybierało ono różną postać. Zapraszali się wzajemnie na organizowane przez siebie konferencje lub dyskusje nad ciekawymi nowościami wydawniczymi. Do tego przyczyniła się też obecność K. Orzechowskiego w Kolegium Redakcyjnym „Sobótki”. Nic bowiem lepiej nie łączy niż wspólne działanie. Bardzo dużo publikowali. Budzili szacunek wielką liczbą drukowanych recenzji, a przecież nie pisali o wszystkich nowościach. Stosunkowo rzadko zwracali uwagę na swoje publikacje¹⁴.

Zgodnie z decyzją Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Techniki podjęta kilka lat później kierowany przez prof. J. Leszczyńskiego Instytut Historii Uniwersytetu Wrocławskiego miał koordynować badania nad historią Śląska. Z jego więc inicjatywy 6 grudnia 1973 r. odbyła się pierwsza konferencja, która poświę-

¹³ K. Matwijowski, *Szkice do portretu Uczzonego. Studia z dziejów Europy, Polski i Śląska...*, red. K. Matwijowski, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 47, 1992, nr 1–2, s. 4.

¹⁴ I tak J.W. Leszczyński na około 70 recenzji i not zwrócił uwagę na dwie (w tym bardzo istotną o chłopskim posiadaniu ziemi na Górnym Śląsku u schyłku epoki feudalnej, Opole 1959); a K. Orzechowski na pracę habilitacyjną, którą oceniał podczas przewodu.

cona była temu zagadnieniu. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło pracowników kierowanego przez Profesora Orzechowskiego Instytutu Historii Państwa i Prawa UWr. W sprawozdaniu z niej, opublikowanym w „Sobótce”¹⁵, nie odnotowano wprawdzie głosu Prof. Orzechowskiego, ale mówiono o Jego dorobku i o oczekiwaniu na przygotowywaną pracę o sejmie śląskim (prof. Władysław Czapliński). Było to już przypuszczalnie po zorganizowanej przez jej autora dyskusji nad wspomnianą pracą. Zaproszony na nią był cały zespół uczniów i współpracowników prof. Czaplińskiego specjalizujących się w dziejach polskiego parlamentaryzmu. Z Warszawy przyjechała wtedy grupa historyków państwa i prawa na czele z prof. J. Bardachem¹⁶ i S. Russockim. Jeśli mnie pamięć nie myli, byli też historycy ustroju z Krakowa i Warszawy, a może Profesor udał się do tych dwóch ośrodków. Praca ukazała się w 1979 r.¹⁷ Powstała ona m.in. dzięki wsparciu w ramach tzw. problemu węzłowego kierowanego przez prof. Bardacha. We wstępie Profesor dziękował tym wszystkim badaczom, specjalnie podkreślając udział w owych rozmowach i dyskusjach „nieodżałowanej pamięci Józefa Leszczyńskiego”¹⁸.

Nie został zaniedbany kierunek wytyczony za dyrektury prof. J.W. Leszczyńskiego. On wprawdzie nie doczekał się kolejnych spotkań historyków dziejów Śląska, gdyż odszedł w 1975 r.¹⁹, ale prace kontynuowane były już w następnym roku²⁰. Tym razem głównym zwolennikiem tej funkcji koordynatora IH UWr był prof. Wojciech Wrzesiński. On to doprowadził do przyznania Uniwersytetowi Wrocławskiemu w 1986 r. Resortowego Programu Badań Podstawowych R.P III 36 „Przeobrażenia społeczne i narodowe na Śląsku”, w ramach którego zorganizowano szereg konferencji i wydano wiele prac. Z nich może najważniejsze były dwie odbyte w listopadzie 1987 r. w Pokrzywniej na Opolszczyźnie: „Śląskoznawcze badania historyczno-socjologiczne. Stan i potrzeby” (kier. naukowy — prof. W. Wrzesiński) oraz druga „Stan i potrzeby w zakresie wydawnictw źródłowych do dziejów Śląska” (kier. naukowy — prof. Kazimierz Bobowski), które przygotowywały grunt pod przyszłe badania. Wśród tych inicjatyw wspieranych przez powstałe na UWr Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych znajdowały się prace Profesora²¹ i pracowników kierowanego przez Niego Instytutu.

¹⁵ J. Leszczyński, *Pierwsza konferencja poświęcona koordynacji badań nad dziejami Śląska*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 29, 1974, nr 2, s. 294–297.

¹⁶ Szczególnie ciekawe było wystąpienie wtedy już chyba profesora S. Russockiego.

¹⁷ *Ogólnos Śląskie zgromadzenia stanowe*, Warszawa-Wrocław 1979, s. 499.

¹⁸ *Ibidem*, s. 11–12 — z Krakowa wymienia prof. prof. J.A. Gierowskiego i S. Grodziskiego, a z Poznania H. Olszewskiego.

¹⁹ Zmarł 12 maja tegoż roku.

²⁰ T. Marczak, *II konferencja poświęcona koordynacji badań nad historią Śląska* (10 września 1976).

²¹ Były wśród nich m.in. edycje źródłowe — np. *Relacje deputatów Miasta Jawora z lat 1669–1689*, Wrocław 1991, a zapewne także przygotowane przez Niego syntezy. Swoje prace wydawał też m.in. prof. F. Połomski.

Poszedłem śladami swoich wielkich poprzedników. Za przykładem mojego mistrza prof. J.A. Gierowskiego postanowiłem skoncentrować uwagę jak największej grupy badaczy na dziejach Kościołów i mniejszości narodowych. Te problemy wydawały się zaniedbane. Kierunek ten bliski był też kierownikowi Katedry a później Zakładu Historii Polski i Powszechnej XVI–XVIII wieku prof. W. Czaplińskiemu. Do organizowanych przez Pracownię Badań Dziejów Kościołów i Mniejszości Narodowych IH UW oraz Kurię Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego lub Papieski Wydział Teologiczny konferencji poświęconych: Kościołowi protestanckiemu, a później katolickiemu, oraz tendencjom unijnym i wreszcie mniejszości żydowskiej udało mi się pozyskać wielu seniorów i młodych historyków. Wśród tych pierwszych znajdował się Prof. K. Orzechowski. Uczestniczył między innymi w sympozjum zorganizowanym z okazji 500. rocznicy urodzin Marcina Lutra²², w pierwszej po II wojnie światowej konferencji odbytej w murach Uniwersytetu i poświęconej dziejom Kościoła katolickiego w czasach nowożytnych²³, w co najmniej dwóch naukowych spotkaniach, na których skoncentrowano uwagę na ludziach Kościoła katolickiego²⁴, naukowej konferencji omawiającej dzieje Kościoła w średniowieczu²⁵ i wreszcie traktującej o problematyce mu bardzo bliskiej, bo znanej z własnej działalności: „Katolicy a życie polityczne w 50-leciu”²⁶.

Profesor współpracował nie tylko z historykami wrocławskimi. Od 1956 r. zatrudniony był na drugim etacie w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu. Początkowo jako adiunkt, a już w następnym roku na stanowisku docenta. Od tego momentu rozpoczęło się jego oddziaływanie na kształcenie kadry naukowej. Wychował w tej uczelni na pewno około 100 magistrów. Był promotorem w kilku przewodach doktorskich (6), a w ponad 10 recenzentem. W kilku uczelniach uczniowie Profesora są samodzielnymi pracownikami naukowymi (dziś już czasami na emeryturze)²⁷. Nie tylko przez swoich uczniów zapraszany był na konfe-

²² K. Orzechowski, *Miejsce i rola protestantów w dziejach śląskich zgromadzeń stanowych*, [w:] *Z dziejów protestantyzmu na Śląsku. Materiały sesji we Wrocławiu 3 XI 1983*, red. K. Matwijowski, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 39, 1984, nr 4, s. 531–539.

²³ K. Orzechowski, *Miejsce Kościoła katolickiego w ustroju feudalnym Śląska*, [w:] *Kościół katolicki na Śląsku w czasach nowożytnych. Materiały sesji we Wrocławiu (17–18 I 1986)*, red. K. Matwijowski, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 41, 1986, nr 4, s. 497–507.

²⁴ K. Orzechowski, *Franciszek Ludwik Neuburski — biskup i śląski mąż stanu*, [w:] *Ludzie śląskiego Kościoła katolickiego*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1992, s. 33–39; K. Orzechowski, *Wacław legnicki, biskup wrocławski i jego „Kirchen-recht”*, [w:] *Ludzie Kościoła katolickiego na Ziemi Śląskiej*, red. K. Matwijowski, „Prace Historyczne” 10, Wrocław 1994, s. 23–32.

²⁵ K. Orzechowski, *Rola biskupów wrocławskich w ustrojowych dziejach średniowiecznego Śląska*. Materiały z konferencji, red. K. Matwijowski, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 53, 1958, nr 3–4, s. 359–365.

²⁶ *Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*, red. I. Dec, K. Matwijowski, „Prace Historyczne” 18, Wrocław 1996, s. 128–138.

²⁷ Na przykładzie opolskim dostrzec można nie tylko doprowadzenie do końca przewodów, ale także torowanie drogi do opublikowania pracy i starania o dalszy rozwój.

rencje, odczyty i wykłady, a także w charakterze recenzenta prac doktorskich, habilitacyjnych i profesorskich w różnych ośrodkach naukowych w kraju²⁸.

Duże zasługi położył Profesor Orzechowski w zakresie tworzenia warsztatu pracy humanisty: powołania do życia bibliotek i porządkowania archiwaliów uniwersyteckich. W tym wypadku być może dawało o sobie znać zamiłowanie do badań naukowych, a kto wie, czy za tym nie kryło się także uczulenie na te sprawy ze strony historyków. W uzasadnieniu dla jednego z odznaczeń czytamy między innymi:

Na szczególne podkreślenie zasługuje jego działalność organizacyjna na terenie Uniwersytetu. Dzięki jego inicjatywie została zorganizowana biblioteka przy Katedrze Historii Państwa i Prawa Polskiego, a następnie pierwsza w Uczelni biblioteka Wydziałowa na Wydziale Prawa. Prof. K. Orzechowski w czasie swojej kadencji na stanowisku prorektora do spraw nauczania zorganizował w prawidłowy sposób zagadnienie procesu dydaktycznego oraz wprowadził jego należytą kontrolę. Ponadto to jego staraniem uporządkowana została dokumentacja szkoły, a mianowicie skompletowano i uzupełniono wszystkie protokoły obrad Senatu, poczynawszy od pierwszego roku istnienia polskiego Uniwersytetu we Wrocławiu.

Przypuszczać można, że właśnie za tę działalność wyróżniony został Odznaką Honorową za Zasługi dla Archiwistyki (29 listopada 1979)²⁹.

Drogi Profesora Orzechowskiego i historyków spotykały się także przy popularyzowaniu wiedzy. Profesor należał do bardzo aktywnych członków TWP, w której to organizacji pełnił wiele funkcji. Bardzo chętnie wyjeżdżał z odczytami do małych ośrodków miejskich, a nawet na wieś. Za tę aktywność wyróżniony został tytułem „Zasłużonego Popularyzatora Wiedzy — TWP”. Z podobnych powodów był też członkiem Dolnośląskiego Towarzystwa Oświatowego, które po latach przekształciło się w Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Specjalizowało się ono w szerzeniu wiedzy o Dolnym Śląsku. Wiele monografii miast dolnośląskich przygotowywanych przez DTSK uniknęło błędów dzięki recenzjom wydawniczym Profesora. Na swój sposób Towarzystwo starało się podziękować za duży wkład pracy, przyznając Mu okolicznościowy medal. Nie wspominamy już o wielu artykułach z okazji rocznicy różnych ważnych w życiu naszego państwa, a przede wszystkim Kościoła. Trzeba bowiem wiedzieć, że Profesor w czasach PRL-u zaangażował się w pracy ChSS, ugrupowania założonego na fali „przemian październikowych” w 1957 r. Z jego ramienia kilkakrotnie posłował do Sejmu. Ta działalność polityczna znajdowała swoje odbicie także w aktywności popularyzatorskiej.

²⁸ Wniosek o nadanie tytułu naukowego profesora zwyczajnego — AUWr. Teczka osobowa prof. K. Orzechowskiego s. 257.

²⁹ AUWr, Teczka osobowa prof. K. Orzechowskiego, s. 439.

Omawiane dotychczas przejawy współdziałania historyków prawa i historyków nie wymagały organizacyjnych powiązań, ale już zapewne po wyborze do Kolegium Redakcyjnego „Sobótki” taka konieczność zaistniała, wszak „Sobótką” była organem WTMH, stąd przypuszczać należy, że członkiem tego Towarzystwa docent Orzechowski został najpóźniej na początku 1959 r. Jego zaangażowanie w pracę redakcji „Sobótki” było powszechnie dostrzegane i doceniane. Niejeden raz zapewne Profesor uczestniczył w gremiach kierowniczych PTH (m.in. w Walnych Zgromadzeniach), a także w organizowanych przez Towarzystwo Zjazdach Powszechnych Historyków Polskich. Przed końcem swej aktywności zawodowej na podstawie wniosku Walnego Zebrania WTMH został wybrany przez Walne Zgromadzenie PTH Członkiem Honorowym Polskiego Towarzystwa Historycznego. Nie udało się nam dotrzeć do owej opinii Zarządu WTMH, ale na pewno podnoszono w niej zasługi nie tylko w rozwoju badań, w kształceniu nowych kadr i popularyzowaniu wiedzy, ale również, a może nawet przede wszystkim, w działaniu kwartalnika „Sobótką”.

Ocena całokształtu pracy Profesora Orzechowskiego, w tym interesującego nas współdziałania z historykami, znalazła też swoje odbicie w wysokich odznaczeniach państwowych i regionalnych, nagrodach ministerialnych i wyróżnieniach rektorskich, ale również w ocenie społeczności macierzystego Uniwersytetu i placówek naukowych działających w całym kraju i w różnych ośrodkach akademickich. Odzwierciedleniem owej opinii środowiskowej było powierzanie Mu wielu funkcji pochodzących z wyboru lub przy najmniej cieszących się dużym autorytetem w środowisku. Do tych pierwszych zaliczyć trzeba funkcje pełnione w Uniwersytecie, od kierownika Katedry, prodziekana, dziekana po prorektora, a także członkostwo w wielu pochodzących z wyboru ogólnopolskich komisjach (na przykład PAN-owskich: Komisji Koordynacji Badań nad Dziejami Wsi, Komitetu Nauk Historycznych, Komitetu Nauk Prawnych i wielu innych). W drugim wypadku wskażemy tylko jeden przykład, a mianowicie wybór na członka korespondenta Polskiej Akademii Umiejętności.

Rzeczywistym sprawdzianem wspomnianej wyżej opinii najbliższego otoczenia była postawa zajęta nie tylko u progu kariery uniwersyteckiej, ale także w obliczu takich wydarzeń, jak „wybuch” Solidarności i czasy stanu wojennego. Dla mnie osobiście najlepszym swego rodzaju egzaminem był ten drugi okres. Pełniłem wówczas funkcję dziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego UW. Internowano i zatrzymywano wtedy pracowników. Podobne represje spotykały studentów. Grozono wysokimi wyrokami. Jedynym wyjściem w tej sytuacji było znalezienie poręczeń ze strony osób cieszących się wielkim autorytetem lub pełniących wysokie funkcje. Do nich należeli posłowie na Sejm. Nie zdarzyło się, by Profesor Orzechowski odmówił komuś pomocy. Różne były sposoby załatwienia tych spraw. Zwracał się czasami do ludzi, z którymi był zaprzyjaźniony, i przy ich pomocy wybierał najlepszą drogę. Ludzie pełniący wówczas funkcje na Uniwersytecie też prowadzili odpowiednią politykę przy wyborze najlepszych

rozwiązań. Nie można było zwracać się z każdą sprawą do tej samej osoby. Dlatego na przykład, gdy 9 września 1985 r. aresztowano dr. Włodzimierza Suleję poręczenia społecznego udzielili prezes PTH prof. Andrzej Zahorski, prof. Kazimierz Orzechowski — poseł na Sejm — i piszący te słowa, będący, jak już wyżej wspominałem, dziekanem Wydziału Filozoficzno-Historycznego UW. Szerzej na ten temat w swojej książce pisze R. Kowalczyk³⁰. W trakcie procesu tego ostatniego poręczenia społecznego udzieliła mu prof. Krystyna Jandy-Jędrośka. Nie można było więc angażować drugiego posła. Pamiętam, że w tym samym czasie miałem drugą studencką sprawę, w której poręczenie złożył Profesor Orzechowski. Uczynił to jak zwykle bardzo chętnie, gdy poznał okoliczności towarzyszące jego zatrzymaniu tuż przed własnym domem. Szkoda, że nie gromadziliśmy dokumentacji. Moglibyśmy dokładnie opisać postawę takich ludzi, jak Profesor Kazimierz Orzechowski i podobni Mu nauczyciele akademicy, choćby jego wrocławski przyjaciel, a w tym czasie rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Józef Andrzej Gierowski, często występujący w obronie studentów historii prof. Adam Galos czy zawsze skromna, ale niezmiennie lubiana przez studentów dr Anna Skowrońska. Takich przykładów moglibyśmy podać znacznie więcej.

Professor Kazimierz Orzechowski und seine Zusammenarbeit mit den Historikern

Zusammenfassung

Die Bewertung des Lebenswerkes von Professor Kazimierz Orzechowski ist eine Widerspiegelung der Gestalt eines echten und redlichen Wissenschaftlers. In dem Aufsatz wird die Rezeption des Werkes von Professor Orzechowski durch Historiker diverser wissenschaftlicher Zentren dargestellt, vor allem wird jedoch die Zusammenarbeit mit den Breslauer Kreisen geschildert. Der Verfasser bespricht die wissenschaftliche, organisatorische, didaktische und soziale Tätigkeit sowie den Beitrag des Wissenschaftlers zur Verbreitung von Wissen. Ein besonders interessantes Motiv ist die Lebenshaltung K. Orzechowskis als Bürger. Zu der schwierigen Zeit der Volksrepublik Polen war er Sejmabgeordneter und gewährte zugleich der Opposition soziale Bürgerschaft. Die Gestalt des großen Wissenschaftlers wurde mit den Augen seiner Kollegen und Freunde aus dem akademischen Kreise gesehen, u.a. der Professoren St. Inglot, A. Gierowski, W. Leszczyński, W. Wrzesiński und W. Czapliński. Geschildert wurde auch die Zusammenarbeit mit dem Verfasser dieses Nachrufs, Prof. K.J. Matwijowski.

³⁰ R. Kowalczyk, *Czas próby. Wieluń-Wrocław 1980–1989*, Wrocław 2005, s. 39.